

a wattpad book

222 miliony
odstón
na Wattpadzie

książka
z gatunku
NEW ADULT!

♡
Dziew ♡
czyha,
♡ KTÓREJ
nie ♡
zauważał ♡

#2

NEILANI ALEJANDRINO

Tytuł oryginału: The Girl He Never Noticed Book 2

Tłumaczenie: Marcin Machnik

ISBN: 978-83-283-8221-3

Copyright © 2014 by Neilani Alejandrino

The author is represented by Wattpad.

Polish edition copyright © 2022 by Helion S.A.

All rights reserved.

All rights reserved. No part of this book may be reproduced or transmitted in any form or by any means, electronic or mechanical, including photocopying, recording or by any information storage retrieval system, without permission from the Publisher.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Niniejszy utwór jest fikcją literacką. Wszelkie podobieństwo do prawdziwych postaci — żyjących obecnie lub w przeszłości — oraz do rzeczywistych zdarzeń losowych, miejsc czy przedsięwzięć jest czysto przypadkowe.

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres

<http://editio.pl/user/opinie/dziew2>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

Helion S.A.

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63

e-mail: editio@editio.pl

WWW: <http://editio.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

Printed in Poland.

- Kup książkę
- Poleć książkę
- Oceń książkę

- Księgarnia internetowa
- Lubię to! » Nasza społeczność

ROZDZIAŁ 1.

Jade

— Wstawaj, kochany. Spóznisz się — wyszeptałam łagodnie i pocałowałam męża w policzek, po czym delikatnie odwróciłam go na plecy na *niegdyś* jego, a teraz *naszym* łóżku. Było to królewskich rozmiarów łóżo, pokryte białą pościelą i poduszkami. Jedyńym elementem nie w bieli była leżąca na podłodze kapa, ciemnoszara w białe i szare paski.

Westchnęłam, gdy Eros nieoczekiwanie złapał mnie w talii i posadził na sobie okrakiem.

— Spóźni się pan na zebranie zarządu, panie Petrakis. — Poprawiłam się na nim, żeby nie naciskać zbyt mocno na jego brzuch.

— I co z tego? To ja jestem szefem. — Uśmiechnął się ospale, pieszcząc mnie dłońmi w pasie.

— Och... przestań, bogaty chłopczyku... — mruknęłam bezceremonialnie, kusząco i prowokacyjnie.

Otworzył szerzej oczy i spojrzał groźnie, już w pełni przebudzony, jak drapieżnik gotowy do polowania na swoją ofiarę... czyli na *mnie*. Serce stanęło mi na moment.

Zaborczym gestem wsunął mi dłonie pod koszulę nocną i zaczął pieścić uda, wysyłając ciarki wzdłuż kręgosłupa.

— Oj, nie.

— Oj, tak, niegrzeczna dziewczynko. — Uśmiechnął się szelmowsko, po czym gwałtownym ruchem przewrócił mnie na łóżko i przygnoił do niego.

— Erosie, stój, muszę... — Moje słowa zginęły w jego głębokim pocałunku. Rozluźnił się i splótł ciało z moim, poruszając się zmysłowo między moimi nogami. Prawą dłonią namiętnie pieścił moje ciało od piersi aż do ud. Ściągnął ramiączko koszuli nocnej, przytknął wargi do sutka i wessał go głęboko, aż zaczęłam jęczeć z intensywnej przyjemności.

Gdy tak jęczałam i dyszałam, nagle oderwał usta ode mnie i spojrzał mi w oczy.

— Dlaczego przestałeś? — spytałam zdezorientowana i sfrustrowana.

— Powiedziałaś „stój” — odparł ochryplym z pożądania głosem. — Co musisz?

Wpatrywałam się w niego bez słowa. Moja twarz płonęła z pożądania. Ciało było tak rozpalone, jakbym stała w płomieniach.

— Ja... ee... zapomniałam — odparłam niepewnie, próbując sobie przypomnieć, co chciałam powiedzieć.

Uśmiechnął się i przyciągnął mnie bliżej. Nasze usta na powrót się zwały i wznowiliśmy podróż do dzikich szczytów, rozpalając w sobie nawzajem pożądanie — głębokie i namiętne.

* * *

Trzydzieści minut później

Szczotkowałam włosy przed lustrem toaletki, ubrana tylko w szlafrok. Właśnie skończyłam brać prysznic z Erosem i po raz drugi tego ranka się z nim kochałam. Był nienasycony, co rozbudzało we mnie namiętność i dzikość.

Wczoraj wróciliśmy z dwutygodniowej podróży poślubnej na Bora Bora. Chcieliśmy zostać dłużej, ale Eros miał mnóstwo spraw do załatwienia. Czekają na niego ważne projekty i umowy, których nie mógł przekazać nikomu innemu.

Przypatrywałam się jego odbiciu w lustrze. Wyglądał olśniewająco, owinięty w pasie tylko niewielkim ręcznikiem, który nie ukrywał wyraźnie zarysowanych mięśni brzucha.

Zarumieniłam się, gdy zauważył moje spojrzenie.

— Chodź ze mną — powiedział.

— Mówisz poważnie? — spytałam i jakaś częśćka mnie się uradowała. Z przyjemnością wróciłabym do pracy jako jego asystentka, ale wcześniej uważał, że byłoby to niestosowne, gdyż *byłam teraz jego żoną*. Poza tym nie chciał, żebym się męczyła. Miałam się wyłącznie relaksować i cieszyć życiem.

Nie zamykał się jednak na pomysł, bym wkrótce wróciła do firmy, jeśli naprawdę będę tego chciała. Miałam tylko najpierw ustalić swoje priorytety. Przyzwyczaić się do bycia jego żoną i skończyć studia.

— Nie — westchnął z frustracją. — Rozpraszałabyś mnie. Nie potrafiłbym się skupić, gdybyś była w biurze. — Ściągnął ręcznik i założył majtki, a potem spodnie. — Mam mnóstwo rzeczy do nadgonienia. Ten dzień będzie bardzo napięty — mruknął z niechęcią.

Założył białą koszulę i zaczął zapinać guziki. Wstałam, podniosłam krawat z łóżka i zabrałam się do zawiązywania go na jego szyi.

— Jakie masz plany na dzisiaj? — spytał i położył mi dłonie na biodrach. — Nie chcę, żebyś się nudziła.

— Bez obaw, znajdę sobie jakieś zajęcie.

— Możesz iść na zakupy.

— Kotku, kupiłeś mi już zbyt wiele sygnowanych sukienek, butów i torebek... a do tego bardzo kosztowną biżuterię, której nie powstydziliby się królowa. Nie sądzę, żebym była w stanie to wszystko wykorzystać. — Poglądziłam go po torsie i zarzuciłam mu ręce na szyję.

— Hmm... możesz poczytać. Poproszę Doris, żeby kupiła wszystkie powieściowe bestsellery „New York Timesa” z tego miesiąca.

— Nie... nie, proszę, nie. Mogę sobie je kupić przez internet. Nie martw się, dam sobie radę. — Podeszłam do okna sięgającego od podłogi do sufitu i odsunęłam zasłony, żeby wpuścić trochę słońca. Przynajmniej to trochę ożywi nasz bezbarwny pokój.

Właśnie. Nasz pokój był strasznie nudny i zawierał wyłącznie neutralne kolory. Czern, biel i szarość.

Wezgielnie łóżka, szafki, stoliki i wszystkie pozostałe meble były czarne. Dywan był szary, a podłoga biała. Pokój zaczął mi wyglądać niezdrowo. W tym momencie jedyną żywą barwą w nim były moje rude włosy.

Rozumiałam, dlaczego Eros lubił neutralne kolory, wydawały mi się jednak nudne i bez życia. Będzie musiał się nauczyć doceniać wielobarwność, a ja najlepiej nadawałam się do bycia nauczycielką w tym zakresie.

Życie jest piękne, gdy zawiera wiele barw. Wydobywają one z nas to, co najlepsze, i nadają większego znaczenia naszym doznaniom. Kolory wzbudzają w nas szczęście, ekscytację i chęć odkrywania. Wyrażają uczucia i uruchamiają różne emocje.

— Może zajmę się wystrojem naszego domu?

— Och, kochanie, to świetny pomysł. — Eros podszedł, przytulił mnie i czule ucałował.

— Jesteś pewien?

— Absolutnie. Możesz zacząć od sypialni. — Rzucił mi szelmowskie spojrzenie i pocałował zmysłowo w szyję.

— Oj... jestem taka podekscytowana — wyznałam, przywierając do niego.

— Ja też, kotku — pośpieszył z zapewnieniem.

Eros

— Niespodzianka!

Co do...?

Moje wezglowie z rzadkiego afrykańskiego mahoniu zostało zamienione na lawendowe. Czarne drzwiczki szafek były prze-malowane na pastelowe kolory — brzoskwiniowy, zielony, niebieski i jasnoróżowy.

Ściany... dzięki Bogu, nadal były białe.

Ale w oknie wisiały kwieciste zasłony w odcieniach bieli, różu i lawendy. Na podłodze leżał kosmaty biały dywan z różowymi serduszkami na krawędziach. Łóżko... na litość boską, poduszki i pościel były różowe! Nie zasnę na różowym łóżku!

Co ona, do licha, zrobiła z moim pokojem? Wszystko jest po-przestawiane.

Na stolikach stały wazony z kwiatami, świece i figurki. Na ścianach wisiały tanie obrazy z kwiatami i pejzażami. Nawet moja półka z książkami została wypełniona romansami. *Gdzie podziała się moja kolekcja Władcy pierścieni?*

Spojrzałam na Jade, która uśmiechała się z ekscytacją, z ożywieniem pokazując rękami na pokój.

— Podoba ci się?

Zatkało mnie. Byłem w szoku.

Absolutnie mi się nie podoba. Zbyt kobieco. Wywal to wszystko i przywróć do poprzedniego stanu, w tej chwili! Tak miałem ochotę powiedzieć, ale nie chciałem zranić jej uczuć. Wiedziałem, że poświęciła cały dzień na zmianę wystroju.

Próbowałem zmusić się do uśmiechu, ale nie udało mi się. Próbowałem skłamać, ale było mi ciężko. Skinąłem więc tylko i przytuliłem ją.

— Jestem głodny i zmęczony. Zjedźmy kolację, okej?

— Okeeej — odparła z widoczną niepewnością w głosie. Wiedziałem, że jeszcze coś ukrywa.

Zjedliśmy kolację — przy świecach, z bukietami różnych kwiatów na środku stołu. *Bardzo romantyczne.*

Ja jednak czułem irytację. Nie było mowy, żebym spał w tym różowym łóżku. *Gdzie będę spał? Jestem wykończony. Miałem bardzo ciężki dzień. Marzę o moim starym łóżku.*

Musiałem jej to powiedzieć. Delikatnie. Na pewno zrozumie. *Później.*

— Jak w pracy?

— Masakra. W przerwie na lunch zdążyłem tylko zjeść kanapkę i wypić kawę.

— Och, moje biedactwo... Szkoda, że mnie tam nie było, żebym mogła ci pomóc.

— Jeszcze nie teraz, kotku. — Rzuciłem jej odprawiające spojrzenie i spróbowałem obiadu. — Ten stek jest twardy i... — *I mdły. To najgorszy stek, jaki kiedykolwiek jadłem w tym domu.* Mało brakowało, a powiedziałbym to na głos. Dzięki Bogu się powstrzymałem, bo wpadłbym w poważne tarapaty.

— OCH! — wykrzyknęła Jade.

Zauważyłem, że zeszytniała. *Cholera!* To ona przyrządziła ten stek.

Poczułem się strasznie źle. Przypatrywałem się jej, czekając na jakąś reakcję, lecz ona tylko oddawała mi spojrzenie.

— Ale jest bardzo pyszny. — Zmusiłem się do uśmiechu i Jade odwzajemniła go. I całe szczęście. — Ty go przyrządziłaś?

— Tak. Ehm... jest trochę za długo przytrzymany... ale następnym razem dopilnuję, by wyszedł idealny. — Uśmiechnęła się słodko.

Zjadłem go, udając, że mi smakuje.

Przez cały posiłek nie odezwałem się ani słowem. Rozmyślałem o naszym pokoju. O kwiecistych zasłonach, lawendowym wezgłowi i różowym łóżku. Nasz pokój przypominał tęczę.

Gdy skończyliśmy jeść, wróciła do tego tematu.

— Ehm... co sądzisz o naszym pokoju? Podoba ci się?

Nasz pokój. *Różowe łóżko. Nie ma mowy, żebym w nim spał.*

Milczałem. Ale nie potrafiłem dłużej ukrywać tego, co czułem. Musiałem powiedzieć jej prawdę.

— Jest zbyt kobiecy. Zbyt kolorowy... jak tęcza — wyjaśniłem bardzo ostrożnym tonem.

— Och, kochany, on wcale nie jest tylko kobiecy. To połączenie barw męskich i kobiecych. — Wstała i zabrała talerze do zlewu.

— Są w nim kwieciste zasłony i wazony z kwiatami. Nie przywykłem do czegoś takiego. Na litość boską, *Jade*, ja jestem facetem! — Poszedłem za nią do kuchni.

Odwróciła się do mnie.

— Jesteś wkurzony.

— Nie jestem — westchnąłem. — Podniosłem głos, żebyś mnie usłyszała.

— Owszem, jesteś. Gdzie się podział kotek? Kochanie? Słonko? Nie pamiętam, kiedy ostatnio powiedziałeś do mnie „Jade”. — Zmierzyła mnie gniewnym spojrzeniem i wzięła się pod boki.

Zmarszczyłem czoło i potarłem twarz.

— Okej, jestem trochę... odrobinę wkurzony, *kotku*. I doceniam, że zmieniałaś wystrój pokoju, ALE... musisz zrozumieć, że nie mogę spać w różowym łóżku.

— Dlaczego nie? To tylko łóżko i... ee... kolor ożywiający nastrój.

— Wiem... wiem... ale jestem mężczyzną, kochanie. To jak spanie w łóżku z waty cukrowej... i pianek. Zbyt dziewczęce.

— W dzisiejszych czasach niektórzy mężczyźni noszą różowe rzeczy. Róż jest uniseks.

— Kochanie, nie jestem jak niektórzy mężczyźni. Nie ma mowy, żebym kiedykolwiek ubrał coś różowego lub spał na różowym łóżku. Mam nadzieję, że jasno to wyraziłem — oznajmiłem swoim najbardziej autorytatywnym głosem.

— Okej, dobrze, rozumiem. Nie musisz się wściekać. Zaraz zmienię poszewki na pościel i poduszki. I zasłony. A jutro rano przywrócę wszystko do pierwotnego stanu — odparła, po czym natychmiast wymaszerowała z kuchni.

Cholera. Poszła sobie. Nie podobało mi się to. Wkurzyła się jak diabli.

Poszedłem za nią i znalazłem ją zapłakaną w łazience. Siedziała na krawędzi wanny — w tym samym miejscu, w którym opatrywałem jej rany, gdy przypadkiem stłukła tę niby antyczną chińską filizankę. Drobnymi dłońmi zakrywała twarz, a ramiona unosiły się gwałtownie za każdym razem, gdy tłumiała szloch.

DZIEWCZYNA, KTÓREJ NIE ZAUWAŻAŁ #2

Do licha. Doprowadziłem ją do płaczu. Skrzywdziłem ją. Złamałem daną jej obietnicę — że *nigdy nie będzie przeze mnie płakać* — a byliśmy małżeństwem zaledwie od dwóch tygodni.

Coś się we mnie otworzyło. Serce i dusza. Nagle wszystko przestało mieć znaczenie. Przestałem się przejmować różowymi łózkami i materacami, nawet gdybym miał spać na nich do końca życia. Wytrzymam z kwiecistymi zasłonami, wazonami, świecami i tęczowymi ścianami i szafkami, dopóki będę miał przy sobie Jade. Kochałem ją — i to bardzo. Była dla mnie wszystkim.

Była dla mnie całym światem i miłością mego życia.

Doprowadzenie jej do płaczu i oglądanie, jak cierpi, wzbu-
dziło we mnie najdotkliwszy smutek. Nie mogłem tego znieść. Nie chciałem, żeby płakała i cierpiała z mojego powodu.

Musiałem przełknąć dumę i nauczyć się akceptować, że by-
łem teraz żonaty. Nie chodziło już o mnie i tylko o mnie, lecz
o NAS — o mnie i Jade.

Uklęknąłem przed nią i objąłem ją. Położyłem głowę na jej
kolanach i powiedziałem:

— Strasznie cię przepraszam, kochanie.

PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —



1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA
Helion 



Czy naprawdę znasz swoją żonę?

Jade Collins i Eros Petrakis wzięli ślub — silna kobieta została żoną twardego dziedzica imperium. Jednak nie można napisać, że odtąd żyli długo i szczęśliwie. Żona miliardera musi być kimś więcej niż utalentowaną baristką. Mąż pięknej i inteligentnej kobiety nie może wciąż być kontrolującym manipulatorem. Sama miłość nie wystarczy na długo, jeśli w związku brakuje otwartości.

Co gorsza, oboje ponoszą konsekwencje decyzji podjętych kilka lat temu. Wtedy wydawały się one mądre i racjonalne, a teraz... cóż, okazują się przyczyną cierpienia. Nagle Jade i Eros zrozumieli, że choć mają wszystko, czego dusza zapagnie, to zrobiliby wiele, aby zmienić przeszłość. Niestety, szybko się przekonują, że łatwiej wydać milion dolarów, niż naprawić własne błędy.

Niektórych rzeczy nie można kupić, ale ich zdobycie jest warte każdej ceny. Jade i Eros postanawiają walczyć o swoją przyszłość. Podejmują ryzyko. Tylko że tym razem słodkie obietnice i kosztowne prezenty mogą nie wystarczyć, jeśli zabraknie determinacji i gotowości do poświęceń.

NEILANI ALEJANDRINO

jest znana swoim czytelnikom jako *sweetdreamer33*. Píše wzruszające powieści o bezwzględnych przystojniakach, którzy dzięki niespodziewanej miłości stają się innymi ludźmi. Jej książki zdobywają rzesze wiernych fanów. Uwielbia czytać i pisać romanse, fotografować i puszczać wodze fantazji.



Księgarnia internetowa:
<http://editio.pl>



Zamówienia telefoniczne:
0 801 339900



0 601 339900

Sprawdź najnowsze promocje:

🔗 <http://editio.pl/promocje>

Książki najchętniej czytane:

🔗 <http://editio.pl/bestsellery>

Zamów informacje o nowościach:

🔗 <http://editio.pl/nowosci>

Hellon SA
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
e-mail: editio@editio.pl
<http://editio.pl>

ebook dostępny na:

ebookpoint



ISBN 978-83-283-8221-3



9 788328 382213

Cena 39,90 zł